

Dominika Dzwonkowska

Problem techniki w społeczeństwie konsumentów

Seminare. Poszukiwania naukowe 35/2, 71-82

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOMINIKA DZWONKOWSKA
Instytut Ekologii i Bioetyki UKSW, Warszawa

PROBLEM TECHNIKI W SPOŁECZEŃSTWIE KONSUMENTÓW

1. WSTĘP

Rozwój techniki oraz wynikające z tego udogodnienia coraz częściej stają się elementem dyskusji etycznych, podejmujących próbę analizowania moralnego wymiaru zastosowania techniki oraz stwarzanych przez nią zagrożeń. Dotychczasowa etyka nie rozwiązywała tego problemu, wręcz nie umiała podjąć wyzwań związanych z dynamicznym rozwojem tej sfery. W literaturze przedmiotu taka postawa została określona jako „technologiczna ślepota” albo „normatywny deficyt” etyki¹. W rzeczywistości technika generuje nowe pytania natury etycznej i powinna stać się przedmiotem analiz tej dyscypliny filozoficznej. To rozwój techniki wpłynął na największe zmiany, jakie zaszły w sferze relacji międzyludzkich, odniesienia do przyrody, kształtu społeczeństwa oraz charakteru pracy. Tak na przykład, John Dewey twierdzi, „że para i elektryczność zrobiły więcej, aby zmienić warunki, w jakich ludzie przebywają ze sobą niż wszystkie agendy, które (dotychczas) wpływały na charakter relacji międzyludzkich”². Technika zmieniała relację człowieka z otoczeniem, wpłynęła znacząco na charakter jego zachowań i realizację wartości, tym samym stawiając człowieka wobec nowych wyzwań moralnych tworzonych przez kulturę techniczną.

2. ETYCZNE DYLEMATY TECHNIKI

Tradycyjnie w historii filozoficznych analiz moralnych techniki można wyróżnić dwa podejścia³. Pierwsze pojawia się przede wszystkim w teoriach normatywnych pochodzących z czasów przed renesansem, głosi ono, że technika przyczynia się do destabilizacji społecznej, dlatego należy dążyć do jej wyeliminowania. Zakładano, że brak stabilności społecznej stanie się przyczyną destruk-

¹ Por. J. Keulartz, M. Schermer, M. Korthals, T. Swierstra, *Ethics in Technological Culture: A Programmatic Proposal for a Pragmatist Approach*, Science, Technology, & Human Values 29(2004), s. 3-29.

² Tamże, s. 4.

³ Por. T. Crane, E. Craig, *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, Routledge, London and New York 1998, s. 8462

cji społeczeństwa, a technika odgrywa w tym procesie kluczową rolę. W drugim podejściu podkreślano, że technika jest korzystna, ponieważ przyczynia się do zwiększania dobrobytu i autonomii. Technika w tym ujęciu jest narzędziem do przekształcania natury i podporządkowywania jej ludzkim celom, a człowiek zyskuje wolność od ograniczeń naturalnych. Zaś w pierwszym ujęciu człowiek zależy od natury, a kluczowe znaczenie ma społeczeństwo, technika jest postrzegana jako element zagrażający integralności społeczeństwa. Obawy, jakie wyrażano wobec techniki zdają się nie tylko wskazywać na niechęć do zmian, ale wyrażają przekonanie, że technika nie jest aksjologicznie neutralna i powinna stać się przedmiotem analiz etycznych. Bardzo długo technikę postrzegano tylko i wyłącznie jako praktyczne zastosowanie nauki, które samo w sobie nie stanowi przedmiotu analiz etycznych. Z czasem wzrost możliwości technicznych doprowadził do realizowania tego, „co zazwyczaj było i być powinno niezobowiązującymi, być może pouczającymi, igraszkami umysłu spekulatywnego”⁴.

Przejęcie od nauki podporządkowanej celom poznawczym do nauki, która ma dostarczać praktycznych narzędzi służących do podporządkowywania sobie świata jest wyrazem rosnącego zainteresowania możliwościami techniki. Nauka stała się nie tylko narzędziem wyjaśniania świata, ale w rosnącym stopniu narzędziem „praktycznego opanowywania i przekształcania świata”⁵. W związku z tym, coraz większego znaczenia nabiera racjonalność zewnętrzna nauki, która wiąże się z możliwością praktycznego zastosowania jej wyników. Racjonalność wewnętrzna, określana jako uporządkowanie czynności występujących w nauce i ich rezultatów⁶, zostaje podporządkowana celom praktycznego wykorzystania wiedzy zdobywanej w obrębie danej dyscypliny naukowej. W ten sposób prawda przestaje być wartością autoteliczną, wiedza zaś staje się jedynie środkiem do dokonywania postępu w sferze technicznej⁷. Prowadzi to do poważnej przemiany w sposobie pojmowania racjonalności nauki, do zdetronizowania racjonalności wewnętrznej na rzecz racjonalności zewnętrznej oraz do zaniedbywania badań teoretycznych na rzecz rozwijania nauki służącej przede wszystkim celom praktycznym.

Skala wpływu obecnej działalności technicznej stwarza realne zagrożenie dla integralności środowiska przyrodniczego i życia człowieka, przez co traci swoją neutralność aksjologiczną i skłania do zadawania pytań o dalekosiężne skutki działań technicznych. Technika w wielu przypadkach okazuje się czymś więcej niż tylko narzędziem, a staje się celem, w jakimś sensie można powiedzieć, że „technika jest przeznaczeniem”⁸. Takie ujęcie jest typowe dla determinizmu

⁴ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności*, tłum. M. Klimowicz, Wydawnictwo Platan, Kraków 1996, s. 56.

⁵ A. Kiepas, *Uwagi o racjonalności nauki współczesnej*, w: *Kształtowanie się podstaw nauki współczesnej*, red. R. Miszczyński, WSP, Częstochowa 1995, s. 14.

⁶ Por. tamże, s. 8.

⁷ Por. tamże, s. 15.

⁸ Por. H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności ...*, s. 14.

technicznego, który postrzega rozwój techniki i zmiany następujące wraz z jej rozwojem jako wynik zmian w całym społeczeństwie i kulturze. Pogląd ten wiąże się także z przeświadczeniem, że technika rozwija się według własnej logiki, jest rozwój podlega prawom niezależnym od kontroli człowieka⁹.

Technika jest dowodem triumfu umysłu nad ułomnością ciała. Jej osiągnięcia pozwalają kompensować niedoskonałość ludzkich zmysłów i narządów działania, jednocześnie zwiększając skalę i zakres ludzkich działań oraz umożliwiając daleko posuniętą ingerencję w środowisko życia człowieka. Rola techniki, według Arnolda Gehlena, może być trojakiemu rodzaju¹⁰. Po pierwsze, zastępowanie narządów (*organ substitution*), które umożliwia wykonywanie działań niedostępnych człowiekowi bez narzędzi technicznych. Funkcja ta występuje wspólnie z drugą funkcją, czyli wzmacnianiem/ulepszeniem (*strengthening*) funkcjonowania już istniejących organów, podnosząc skuteczność działania narządów ludzkich. Ostatnią z wymienionych funkcji jest funkcja odciążania narządów¹¹, tak aby nie musiały ponosić nadmiernego, bądź nawet jakiegokolwiek wysiłku związanego z podejmowanym działaniem. I tak na przykład, środek lokomocji, jak samochód czy pociąg zabierający ludzi w miejsce podróży, odciąża ich od konieczności wędrowania tam czy dotarcia do miejsca przeznaczenia w sposób wymuszający wysiłek narządów działania. Technika pomaga przezwyciężyć słabość ludzkiego ciała oraz niejako uwalnia człowieka od podlegania jego ograniczonej naturze. Dzięki sile intelektu zaprzęzonego do postępu naukowo-technicznego, człowiek nie tylko wyzwala się z natury, ale także zdobywa umiejętność zapamiętania nad nią, zmieniania jej i wpływania na nią.

Rosnące znaczenie techniki w życiu codziennym oraz znaczące możliwości jej oddziaływania skłaniają do zadania pytania o odpowiedzialność nauki za dokonywane w jej ramach odkrycia. W nauce można wyróżnić różne stanowiska w tej kwestii. Jeżeli chodzi o naukowców, można wyróżnić postawę Tellera lub Einsteina¹². Edward Teller, jeden z odkrywców bomby atomowej, uznawał neutralność etyczną nauki, naukę postrzegał on jako działalność poznawczą, która jest wolna od wszelkiej odpowiedzialności. Ewentualna odpowiedzialność może dotyczyć co najwyżej techniki czy gospodarki bądź polityki. Odmienne podejście można zaobserwować u Alberta Einsteina, który podkreślał konieczność podejmowania przez naukę odpowiedzialności za ewentualne wykorzystanie jej

⁹ Por. V. Dusek, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, tłum. Z. Kasprzyk, WAM, Kraków 2011, s. 10.

¹⁰ Por. A. Gehlen, *Man in the age of technology*, tłum. P. Lipscomb, Columbia University Press, New York 1980, s. 3-4.

¹¹ Patricia Lipscomb w angielskim przekładzie proponuje termin *facilitation*, który oznacza ułatwianie. Niemniej, Gehlen w oryginale używa słowa *Entlastung*, oznaczającego odciążenie, jest to jedno z kluczowych pojęć w antropologii filozoficznej Gehlena. W tym znaczeniu jest przeciwstawiane zwierzętom określanym jako *belasten*, na których narządach działania spoczywa ciężar i konieczność ponoszenia wysiłku związanego z zapewnieniem sobie przeżycia.

¹² Por. A. Kiepas, *Moralne wyzwania nauki i techniki*, Warszgraf, Katowice 1992, s. 37.

wyników. Nauka w tym ujęciu jawiła się jako przedmiot odpowiedzialności już na etapie dokonywania czynności poznawczych, niezależnie od przyszłego wykorzystania jej osiągnięć. „Naukowiec [...] musi uwzględnić długoterminowe możliwe wykorzystanie (jego odkryć) zarówno dla dobra, jak i zła”¹³. Refleksja nad odpowiedzialnością nauki może stawiać pod znakiem zapytania dalszą możliwość prowadzenia badań w danej dyscyplinie, a także stanowić wyzwanie dla ciekawości poznawczej naukowców. Liczni uczestnicy jednego z bardziej kontrowersyjnych projektów naukowych – projektu Manhattan – wspominają o tym, że ich badaniom przyświecała „absolutnie Faustowska fascynacja”¹⁴ i zabrakło miejsca na refleksję moralną nad ewentualnymi skutkami działań tej grupy badaczy.

Zdaniem Hansa Jonasa nauka i technika w obliczu zwiększonego zakresu oddziaływania powinna stać się przedmiotem odpowiedzialności¹⁵. Teoria Jonasa wzorowana jest na myśli Georga Pichta, który twierdzi, że „im bardziej nauka i technika się rozwijają, tym większe stają się wymagania intelektualne i moralne wobec całej ludzkości Ziemi we wszystkich jej warstwach społecznych”¹⁶. Zaniechanie problemu odpowiedzialności techniki wynika z technologicznego optymizmu, jaki towarzyszył okresowi rewolucji naukowo-technicznej. XIX-wieczna filozofia darzyła technikę takim zaufaniem, że panowało powszechne przekonanie, iż dzięki nauce uda się wyeliminować wszystkie problemy społeczne. Bieda, choroby, nierówność społeczna były w przekonaniu pozytywistów problemami, z którymi wkrótce dzięki rozwojowi nauki uda się uporać i całkowicie je wyeliminować. Nauka i technika miały zagwarantować postęp – „to słowo jest symbolem XIX wieku, wspaniałym rezultatem nauki, do którego ludzkość doszła w ciągu tego stulecia”¹⁷. Nauka stała się wizją nowej wspaniałej rzeczywistości, w której człowiek może żyć pełnią szczęścia dzięki jej rozwojowi. Programy pozytywistów zaskakiwały wiarą w możliwości nauki i techniki. Na przykład, Auguste Comte wierzył, że jego program społeczny doprowadzi do uzdrowienia społeczeństwa w ciągu zaledwie 33 lat. Skutkiem postępu i rozwoju techniki jest ułatwianie dostępu do dóbr materialnych, koniecznych i podstawowych, jak i tych, które nie są niezbędne, a tym samym wkład techniki w rozwój i wzmacnianie konsumpcjonizmu, co jest przedmiotem rozważań w dalszej części pracy.

¹³ W. Lowrance, *The relation of science and technology to human values*, w: *Technology and Values: Essential Readings*, red. C. Hanks, Wiley-Blackwell, Hong Kong 2009, s. 40.

¹⁴ Por. tamże, s. 45.

¹⁵ Por. H. Jonas, *Toward a Philosophy of Technology*, <<http://www.greatbooksofjoi.com/Hans-Jonas-Toward-a-Philosophy-of-Technology.pdf>>, (data dostępu: 13.12.2013).

¹⁶ G. Picht, *Odwaga utopii*, w: tenże, *Odwaga utopii*, tłum. K. Wolicki, PIW, Warszawa 1981, s. 70.

¹⁷ E. Renan, *Przyszłość nauki*, w: *Renan*, oprac. i tłum. B. Skarga, Wiedza Powszechna, Warszawa 2002, s. 135-136.

3. TECHNIKA W PERSPEKTYWIE KONSUMPCJONIZMU

Technika staje się narzędziem do spełniania coraz bardziej wyrafinowanych i rozbudowanych potrzeb człowieka współczesnego. Jednym z niepokojących zjawisk współczesności jest odrzucenie przez społeczeństwo konsumpcyjne tradycyjnego pojęcia godności osobowej, przez którą rozumie się, że każdy człowiek jest wartościowy. W ponowoczesności pojęcie godności osobowej zdaje się osadzać na pojęciu człowieka jako konsumenta, człowieka, którego tożsamość określają kupowane i użytkowane dobra, a nie jego wewnętrzna wartość. Towarzyszy temu zjawisku specyficzna niewrażliwość na wartości powiązana z pragnieniem posiadania więcej. Ten zewnętrzny wymiar wartości staje się celem życia, a przestaje być jedynie środkiem. Obserwacja społeczeństwa konsumpcyjnego skłania do zadania pytania o tożsamość człowieka, która jest określana nie przez jego wartość osobową, ale przez posiadane przez niego dobra. Technologie, których używa człowiek, „takie jak samochody, iPody, telefony komórkowe, określają jakim rodzajem osoby jesteśmy”¹⁸. Technika przestała być dla niektórych środkiem do innych celów, ale dla *homo consumens* jest głównym celem, jest sposobem określania tożsamości człowieka. Jak zauważa Andrew Feenberg, na przykład samochód, to nie tylko środek transportu, ma on dodatkowe znaczenie: otóż określa on status jego właściciela. „W tych przypadkach nie można powiedzieć, że środki są oddzielone od celów. Posiadanie środków jest już samo w sobie celem, ponieważ tożsamość jest zagrożona w relacji wobec technologii”¹⁹.

Filozofia konsumerystyczna podszyta jest specyficznym „obszarem hipokryzji” i bazuje na nieustannym poczuciu niezaspokojenia²⁰. Społeczeństwo konsumenckie żyje dzięki nieustannemu żywieniu się nadzieją zaspokojenia oczekiwani, by odkrywać, że nabycie danego dobra tylko tłumi nasze oczekiwania do czasu, kiedy chęć posiadania innego dobra nie da złudnej iluzji zaspokojenia naszych pragnień. Społeczeństwo konsumpcyjne żyje ciągłym wznecaniem nowych pragnień, ciągnąc pogonią za czymś, co ma dać szczęście i spełnienie, a w rzeczywistości daje złudną nadzieję i jedynie cień szczęścia i spełnienia. Człowiek konsumpcyjny ma świadomość ciągłej pogodni za nowym celem, określającym jego tożsamość jako konsumenta, dla którego celem nie jest kolekcjonowanie dóbr, ale ciągłe ich nabywanie, pozbywanie się i zastępowanie nowymi²¹.

Ciągłe poczucie braku jest nieustannie podsycane do tego stopnia, że ci, którym nie brakuje środków do przetrwania, mogą postrzegać siebie jako ubogich ze względu na kulturowe standardy. Feministyczna filozofka – Vandana Shiva – wręcz pisze o błędnym utożsamianiu „kulturowo postrzeganej biedy z rzeczywistą biedą materialną”²². Shiva sugeruje, że ci którzy żywią się kaszą, mieszkają

¹⁸ A. Feenberg, *Ten Paradoxes of Technology*, Techné 14(2010)1, s. 10.

¹⁹ Tamże, s. 10.

²⁰ Por. Z. Bauman, *Szansy etyki w zglobalizowanym świecie*, Znak, Kraków 2007, s. 203.

²¹ Por. tamże, s. 208.

²² S. Vandana, *Development, ecology, and Woman*, <<http://faculty.unlv.edu/wjsmith/smithtest/>

w lepiankach, chodzą w ubraniach zrobionych z naturalnych tkanin, mogą być postrzegani jako biedni, gdyż nie stać ich na zakup przetworzonego jedzenia, gotowego domu czy ubrania, i to pomimo tego, że nieprzetworzone jedzenie, naturalne tkaniny i naturalny materiał do budowy domów są przyjazne dla środowiska i użytkowników. Kulturowy wzorzec przyczynia się do postrzegania tych osób jako biedaków, których nie stać na zakup wyżej wymienionych dóbr. Fakt, że są oni w stanie przeżyć, wyżywić się i ubrać siłą własnej pracy nie zmienia sposobu ich postrzegania przez konsumpcjonistyczną kulturę.

W ten sposób wartość człowieka, zamiast opierać się na wartości wewnętrznej i być konstruowana na doskonałości moralnej, opiera się na złudnych chwilach zaspokojenia pragnień materialnych, na pragnieniu przedłużenia chwili szczęścia, jaką daje nabywanie nowych dóbr materialnych. Niestety szczęście zaspokajane przez dobra materialne jest ulotne, a konsumenci zdają się przypominać Fausta, który próbował zatrzymać szczęście w zamian za pakt z Diabłem. To życie konsumenta wikła również nowe technologie w ciągłe zaspokajanie potrzeby nabywania, czyni z konsumenta nie użytkownika technologii, ale osobę, której tożsamość konstituowana jest poprzez markę używanego produktu. Człowiek przestaje być użytkownikiem, a staje się przedmiotem, żywą reklamą produktu, jego nośnikiem, którego tożsamość jest wyznaczana przez marki, z jakich „korzysta”. „Dzisiaj, nie jesteśmy tylko tym, co robimy, ale w sposób dobitny jesteś tym, czego używasz”²³.

Ciekawie diagnozuje to zjawisko kanadyjska dziennikarka, Naomi Klein²⁴, która zwraca uwagę, na fakt, że jesteśmy żywymi reklamami produktów, których używamy oraz że obecnie rośnie rola tzw. *brandingu*. *Branding* jest procesem budowania i tworzenia marki produktu, która odpowiednio wypromowana i reklamowana skłania konsumentów do płacenia za produkt więcej niż wynoszą koszty jego wyprodukowania, czyli więcej niż jest wart. Płaci się nie za produkt, nie za koszty jego produkcji, ale za coś tak niematerialnego, sztucznie stworzonego, jak marka produktu. Ludzie postępują tak, aby pokazać swój status społeczny, pokazując, że można sobie pozwolić na kupowanie produktów modnej marki.

Zjawisku temu towarzyszy zmiana miejsca lokalizacji logo marki na produkcie, modne marki nie umieszczają swojego logo w niewidocznym miejscu, ale w takim, żeby każdy mógł zobaczyć, jakiej marki produktu używa konsument. Klein zwraca uwagę na znaczenie marki w wyborze produktów, ale jednocześnie zauważa, że każdy z kupujących, nosząc te produkty staje się chodzącą reklamą dóbr, z których korzysta i elementem procesu budowania renomy marki.

Skąd się bierze chęć konsumentów do zdawałoby się nieracjonalnych działań związanych z płaceniem za produkt więcej niż jest wart czy z płaceniem nie za jakość produktu, ale za jego wygląd czy dobrą markę. Zjawisko to może wyjaśnić obecna

SHIVAwomenDevEcol.pdf>, (data dostępu: 10.11.2013).

²³ A. Feenberg, *Ten Paradoxes of Technology ...*, s. 10.

²⁴ Por. N. Klein, *No logo*, tłum. H. Pustuła, Świat Literacki, Warszawa 2004 (zagadnienie roli marki i zjawiska z tym powiązane są szeroko omawiane w I dziale książki).

w każdym potrzeba uznania. Francis Fukuyama²⁵, powołując się na podział duszy z *Państwa* Platona, pisze, że thymos, tj. pożądliva część duszy jest odpowiedzialna za ludzkie dążenie do poszukiwania sposobu dowartościowania własnej osoby. „Thymos to dumna strona ludzkiej osobowości, jej część domagająca się uznania przez innych naszej wartości czy godności”²⁶. To właśnie potrzeba uznania będzie popychała człowieka ku nabywaniu dóbr, które nie mają zaspokoić materialnej potrzeby czy służyć celom użytkowym. Fukuyama podkreśla, że zdaniem większości ekonomistów znacząca część działań postrzeganych jako podyktowanych interesem ekonomicznym w rzeczywistości służy podkreśleniu pozycji społecznej.

Tak więc, wartość człowieka w społeczeństwie konsumentów konstytuują nie jego cechy wewnętrzne, nie cnoty czy sprawności, ale jego stan posiadania konstytuowany poprzez stan reprezentowania posiadanych dóbr. W epoce pierwszych wrażeń, to dobra konsumpcyjne określają tożsamość człowieka. „Dobra konsumpcyjne stały się środkiem, poprzez który ludzie postrzegają siebie w tym, co noszą, co posiadają, czego używają, jest to kluczowy fakt dla dzisiejszej ekonomii”²⁷. Jedną z kluczowych miar postępu i rozwoju gospodarczego danego państwa są wskaźniki konsumpcji jego obywateli, co sprawia, że wzmacnianie postaw konsumpcjonistycznych jest korzystne dla całego państwa, ale jednocześnie ma destrukcyjny wpływ na planetę.

Rozwój techniki odgrywa znaczącą rolę we wzmacnianiu zjawisk związanych ze współczesnym konsumpcjonizmem nie tylko ze względu na udoskonalenie procesów produkcyjnych tak, aby można było zwiększyć dostępność dóbr materialnych. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, technika również generuje nowe potrzeby, które określane są jako „metapotrzeby”. Owe „metapotrzeby” są sztucznie kreowane w wyniku stosowania coraz to nowszych osiągnięć technicznych. „W ten sposób wyraża się infinityzm nauki nowożytnej; w odróżnieniu od nauki przednowożytnej rozwija się ona w kierunku wyznaczanym przez swoją własną potencjalność. Oznacza to, że nierozzerwalnie związana z techniką nauka nowożytna coraz bardziej intensywnie i ekstensywnie opanowuje zarówno przyrodę, jak i żyjącego w niej człowieka”²⁸. W tym deterministycznym ujęciu techniki wyrażona jest troska o człowieka w środowisku społecznym, jak i w środowisku naturalnym. Technika okazuje się nie tylko znacząco wpływać na otaczającą człowieka przyrodę, ale także ma wpływ na funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie oraz na jego wnętrze. Jest nie tylko czynnikiem wywołującym zmiany w naturze, ale jednocześnie wpływającym na ducha i jego wytwory. Czyżby rzeczywistość tragedią człowieka było to, że „staje się on niewolnikiem świata maszyn w rezultacie poszerzającej i pogłębiającej się coraz bardziej mechaniczacji”²⁹?

²⁵ Por. F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2008, s. 68-70.

²⁶ Tamże, s. 68.

²⁷ L. Winner, *Technological Euphoria and Contemporary Citizenship*, *Techné* 9(2005)1, s. 125.

²⁸ Z. Łepko, *Ekologiczna wymowa dialektyki oświecenia*, *Studia Ecologiae et Bioethicae* 8(2010)2, s. 127.

²⁹ A. Kiepas, *Moralne wyzwania nauki ...*, s. 47.

Technika, jako źródło nowych potrzeb, staje w opozycji z etycznymi koncepcjami pojawiającymi się w starożytności, gdzie życie człowieka jako podmiotu etycznego wyrażało się w dążeniu do cnoty doskonałej (αρετή), a wśród cnot w wielu koncepcjach starożytnych pojawia się umiarkowanie. „Umiarkowanie pozwala poskramiać pożądania i nie ulegać żadnej namiętności, lecz prowadzić życie godziwe”³⁰. Wyrazem takiej postawy jest chociażby stoicka nauka o nieprzywiązywaniu się do rzeczy, którą Epiktet zawiera w następujących słowach: „Pierwsze, najważniejsze i najwspanialsze ćwiczenie, z którym zaraz jakby na progu musiałeś się obznajomić, polega na tym, byś się nie przywiązywał do żadnej rzeczy”³¹. Utrata rzeczy czy bliskiej osoby nie powinna być przyczyną utraty spokoju ducha czy niepokoju duszy. Stoickie wyzwolenie od niepokoju duszy jest źródłem pielęgnowania nieprzywiązania do rzeczy tego świata, które są dane jedynie na pewien czas. A ich utrata nie powinna niepokoić, jak naucza Epiktet „Wyleją ci ostatnie krople oliwy, ukradną ci resztki wina? Przemów do siebie: «Za taką cenę kupuje się wolność od namiętności»”³².

Etyczna postawa Epikteta wymaga nieprzywiązania do rzeczy tego świata, aby zbawić duszę człowieka. Troska o wnętrze i jego czystość przyćmiewa współcześnie radość czerpaną z posiadania i użytkowania dóbr materialnych, która staje się głównym celem życia wielu osób. Paradygmat rozwoju, jaki panuje obecnie, rozliczany jest wskaźnikami ekonomicznymi, co sprawia, że zwiększanie konsumpcji jest również celem gospodarek narodowych, ale przede wszystkim międzynarodowych koncernów. Konsumpcjonizm i wszystko, co służy jego zaspokajaniu, w dobie ponowoczesnej, dzięki rozwojowi techniki, przekracza granice państwowości. Ograniczenia terytorialne nie stoją już na drodze do realizacji nawet najbardziej wyrafinowanych zachcianek konsumentów. Wraz z globalizacją rynków, spełnianie potrzeb konsumentów staje się łatwiejsze, a dzięki reklamie wykracza nie tylko poza ograniczenia lokalne, ale również znacząco poza podstawowe potrzeby.

Ekspansja potrzeb i ich mnożenie ponad miarę zdaje się niepokoić nie tylko współczesnych myślicieli, już Rousseau pisał, że „wszystko, co wykracza poza fizyczną konieczność, jest źródłem zła”³³. Przekroczenie granicy między tym, co fizycznie konieczne, a tym, co zbędne powoduje nieograniczone namnażanie potrzeb. Od tej chwili szczęście człowieka nie zależy od niego samego, ale od warunków zewnętrznych i od innych ludzi. Rousseau mówi o wykraczaniu poza zaspokajanie potrzeb fizycznych jako o zachowaniu nieroztropnym, zachowanie

³⁰ D. Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, <http://filozofiauw.wdfiles.com/local-files/teksty-zrodlowe/diogenes_laertios.pdf>, (data dostępu: 08.06.2012).

³¹ Epiktet, *Diatryby*, w: *Diatryby, Encheiridion*, tłum. L. Joachimowicz, PWN, Warszawa 1961, s. 316.

³² Epiktet, *Encheiridion*, <<http://filozofiauw.wdfiles.com/local-files/teksty-zrodlowe/Epiktet%20-%20Encheiridion.pdf>>, (data dostępu: 08.06.2012).

³³ Cyt za: R. Spaemann, *Rousseau – człowiek czy obywatel. Dylemat nowożytności*, tłum. J. Marecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 75.

to pozbawia szczęścia i kontroli nad zadowoleniem z życia. Ten brak szczęścia i decydowania o swoim życiu jest sztucznie napędzany przez ciągle wywoływanie poczucia braku, braku tego, czego jeszcze nie ma konsument, a co ma przynieść mu szczęście i spełnienie. Jak przypomina swym czytelnikom Jeremy Seabrook, „tajemnica dzisiejszego społeczeństwa leży w «rozwoju sztucznie wytworzonego i subiektywnego poczucia braku», ponieważ «nic nie może zagrażać bardziej» jego fundamentalnym zasadom «niż fakt, że ludzie mogliby być w pełni zadowoleni z produktów, które mają»³⁴. To uczucie „braku” przyczynia się do ciągłego nienasycenia i gonienia za zaspokojeniem potrzeb, o których pisano powyżej.

Rozwojowi konsumpcjonizmu sprzyja technika, która przyczyniła się do oderwania człowieka od owoców pracy. Dzięki niej człowiek współczesny, zamieszkujący społeczeństwo zachodnie, nie musi podejmować ogromnego wysiłku pracy na roli czy polowania, aby wyżywić rodzinę i zapewnić jej zaspokojenie podstawowych potrzeb. Ta niewątpliwa korzyść z rozwoju techniki przyczyniła się do tego, że technika bardzo długo była zwolniona z moralnej refleksji. Przez długi czas postrzegano ją jedynie jako źródło licznych udogodnień, jakie przynosi, a nie dostrzegano negatywnych aspektów związanych z jej rozwijaniem.

Jedną z przyczyn nierozwiązywania, a czasami wręcz próbą ignorowania problemów, jakie stwarza technika jest wywodząca się z scjentyzmu fascynacja towarzysząca technice, technofilia skłania do bezkrytycznego zawierzenia możliwościom techniki. Langdon Winner³⁵ o nierozwiązywanie problemów obwinia euforię, której towarzyszy wiara w możliwości nauk szczegółowych i techniki, która ma swoje korzenie w XIX-wiecznym scjentyzmie. To właśnie „wiek XIX zaczął postrzegać poznanie właściwe dla nauk szczegółowych jako siłę napędową postępu i rozwoju, upatrując w nim szansę na uporanie się ze wszystkimi bolączkami społecznymi, tym samym czyniąc z nauki swoistą eschatologię, której rozwój niesie w sobie nadzieję na lepsze życie dla ludzkości”³⁶. Ów utopijny charakter nauki na wiele dekad przesłonił krytyczne odniesienie do skutków działań naukowo-technicznych, stwarzając wrażenie, że technika jest aksjologicznie neutralna.

Obecnie coraz więcej myślicieli dostrzega ambiwalentny charakter techniki. Tak na przykład, jeden z najważniejszych twórców polskiej ekofilozofii Henryk Skolimowski pisze, że „technika współczesna przestała być rogiem obfitości, a stała się zatrutym pucharem. Truje ona bez pardonu środowisko naturalne, żywność i umysły ludzkie”³⁷. Dodaje on, że ludzie za bardzo wierzą w technikę i w to, że zapewni im ona zbawienie, zamiast podejmować pracę nad sobą i swoim wnętrzem. Wspomniane powyżej postawy związane z konsumpcjonizmem spo-

³⁴ J. Seabrook, *The Race for Riches: The Human Cost of Wealth*, Marshall Pickering, Baginostoke 1988, s. 168-169.

³⁵ Por. L. Winner, *Technological Euphoria and ...*, s. 124.

³⁶ D. Dzwonkowska, *Pozytywistyczne ujęcie relacji filozofii do nauk przyrodniczych*, *Studia Philosophiae Christianae* 47(2011)2, s. 199-200.

³⁷ H. Skolimowski, *Profesor Skolimowski odpowiada*, *Problemy Ekorozwoju* 3(2008)2, s. 153.

łączeń zachodnich są wyrazem braku silnych wzorców moralnych, potrzeby konsumpcyjne są substytutem zaspokajania wyższych potrzeb. Konsumpcjonizm niejako maskuje wewnętrzne zubożenie bądź zaniedbanie sfery wewnętrznej.

Francis Fukuyama wiąże pozytywne aspekty techniki z rozwojem moralności. Twierdzi on, że „zdolność techniki do polepszania losu człowieka w ogromnym stopniu zależy od tego, czy równoległe następuje postępowanie moralne w nim samym. Wykluczenie paralelności postępu technicznego z jednej i moralnego z drugiej strony oznacza, że zaawansowana technologia zostanie wprzęgnięta do realizacji nagannych moralnie celów, a zatem człowiekowi będzie gorzej niż w dawnych czasach”³⁸. Technika nie powinna być więc postrzegana jako neutralna etycznie, jej działania, zakres i skala oddziaływania na człowieka powinny podlegać nie tylko ocenie efektywności i wydajności. Technika powinna być postrzegana jako pole realizacji wartości i sfera działań etycznych.

4. ZAKOŃCZENIE

Dotychczas technika i wszystkie zdobycze cywilizacji przyczyniały się do powiększania zasobów osób bogatych. „Globalizacja stworzyła bardzo bogatym więcej możliwości jeszcze szybszego robienia pieniędzy. Ludzie ci wykorzystują najnowsze technologie, by operować wielkimi sumami pieniędzy na całym świecie, przenosząc je niesłychanie szybko z miejsca na miejsce i spekulując z jeszcze większym zyskiem. Niestety technika nie ma wpływu na życie najbiedniejszych mieszkańców świata. Globalizacja jest w rzeczywistości paradoksem: przynosząc wielkie korzyści tylko nielicznym, wyklucza lub marginalizuje dwie trzecie ludności świata”³⁹. Technika – wbrew oczekiwaniom współczesnych filozofów – służy tym, którzy już mają wystarczająco zasobów, aby żyć na odpowiednim poziomie. Technika w obecnym modelu nie służy ubogim, nie poprawia ich życia, poprawia jedynie życie tych, którzy już są bogaci.

Obecny model rozwoju nie służy tym, którzy najbardziej potrzebują pomocy i wsparcia, niektórzy filozofowie wręcz twierdzą, że obecny model rozwoju dyskryminuje najsłabsze, niedoceniane dotychczas grupy społeczne⁴⁰. Shiva podobnie jak wielu innych współczesnych filozofów zarzuca dominację ideologii rozwoju, a jednocześnie zwraca uwagę na nierówność w korzystaniu z zasobów. Wprawdzie w tym kontekście ta nierówność jest przedstawiana w interpretacji feministycznej, niemniej można zauważyć, że brak korzyści z postępu technologicznego dotyka przede wszystkim ubogich mieszkańców krajów rozwijających się. Korzyści z techniki i rozwoju technicznego czerpią bogaci mieszkańcy krajów wysoko rozwiniętych, podczas gdy ubodzy stają się bardziej ubodzy. Gdy boga-

³⁸ F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Znak, Karków 2009, s. 31-32.

³⁹ G. Balls, M. Jenkins, *Too much for them, not enough for us*, Independent on Sunday, 21 lipca 1996.

⁴⁰ Por. Shiva Vandana, *Development, ecology, and Woman ...*

ci korzystają z dóbr rozwoju, nadmiernie konsumując zasoby, po drugiej stronie globu ludzie umierają z głodu, nie mając dostępu do podstawowych dóbr. Gorliwi konsumenci kolekcjonują rzeczy i wrażenia, nieustannie kupują nowe „niezbędne” dobra, aby zaspokoić swoje nigdy niezaspokojone pragnienie posiadania i potrzebę uznania.

XIX-wieczny scjentyzm przyczynił się do rozwoju nauki i techniki postrzeganej jako narzędzie rozwiązywania problemów społecznych. Dzięki nim spodziewano się wyeliminować choroby, rozwiązać problem głodu i biedy. Mimo upływu dziesiątek lat, technika nie rozwiązała problemów społecznych, a dla niektórych stała się narzędziem zaspokajania nieograniczonych, niczym niepoznaczonych potrzeb. Technika, zamiast służyć ludzkości i dobru jak największej ilości osób, służy nielicznym, aby mogli żyć ponad stan i rozwijać nienasycone pragnienie posiadania. Wzorem cytowanych powyżej Fukuyamy i Skolimowskiego, oraz wielu nie przytoczonych w niniejszym tekście filozofów, należy zacząć postrzegać rozwój techniki w powiązaniu z rozwojem moralnym i pielęgnowaniem wartości. Jedną z najbardziej palących i destrukcyjnych wad środowiskowych jest niewątpliwie konsumpcjonizm, któremu podporządkowany jest rozwój techniki. Stąd należy rozważyć model techniki, który sprzyja pielęgnowaniu nowego środowiskowego ascetyzmu stojącego w opozycji do konsumpcyjnego modelu społeczeństwa.

THE PROBLEM OF TECHNOLOGY IN THE CONSUMER SOCIETY

Summary

Technology has brought the humanity rapid development and manifold conveniences, therefore, it has been perceived mainly as a source of positive changes, even though, it has also brought many negative side effects. In this article, technology is presented as a field of moral reflection, especially, as a field for reflection on consumerism. The development of Western civilization brought about a disturbing phenomenon, i.e. consumerism. *Homo consumens* uses technology to consume more than he needs. He is driven by artificially fueled desires that can never be satisfied, thus he falls into a vicious circle of never-ending consumption. On the one hand, technology makes goods more available; on the other hand, it also generates new needs, called «meta-needs». As a result, consumer societies define the value of a person through the prism of his possessions, which are actually incessantly exchanged for new material goods. In this approach, instead of serving the society, technology strengthens consumerism which affects full personal development and is harmful to the environment.

Keywords: consumerism, technology, philosophy of technology, environmental values

Nota o Autorze: dr Dominika Dzwonkowska – uzyskała stopień magistra i doktora z filozofii (2005, 2011) oraz magistra ochrony środowiska na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pracuje jako adiunkt w Instytucie Ekologii i Bioetyki UKSW, gdzie wykłada i prowadzi badania w zakresie ekofilozofii, zrównoważonego rozwoju i etyki środowiskowej. Dr Dzwonkowska ma doświadczenie we współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz biznesem w zakresie promowania ochrony środowiska oraz zrównoważonego rozwoju.

Słowa kluczowe: konsumpcjonizm, technika, filozofia techniki, wartości środowiskowe